

Prof. dr hab. Leszek Koczanowicz
Uniwersytet SWPS

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Justyny Jezierskiej pt.: „Koncepcja pamięci Paula Ricoeura. Hermeneutyka, prawo, pamięć”

Badanie pamięci jest jednym z najważniejszych tematów współczesnych nauk społecznych, ale też humanistycznych. W każdej właściwie dyscyplinie z tych obszarów można znaleźć wybitne prace referujące badania, przedstawiające koncepcje czy dyskusje o kwestiach powiązanych z pamięcią. Poważną jednak wadą tych poszukiwań jest ich rozczłonkowanie między różne dyscypliny, które rzadko kontaktują się ze sobą. Z tego też względu prace, jak ta recenzowana, które wskazują, jak można w jednej dyscyplinie wykorzystać osiągnięcia innych obszarów nauki, są szczególnie cenne.

Mgr Justyna Jezierska deklaruje, że w swojej pracy zmierza do zbadania powiązań hermeneutyki, prawa i pamięci. Wiodącą dyscypliną, wokół której zorganizowany jest tok wywodu, jest oczywiście prawo, ale odwołanie się do innych dyscyplin pozwala: „poszerzyć i pogłębić ramy teoretyczne dla badań nad pamięcią i prawem” (s. 7). Oceniam ten cel badawczy bardzo wysoko zarówno ze względu na jego trafność, czyli prawidłowe zidentyfikowanie istniejących w wiedzy luk, ale też ze względu na skalę trudności zadania. Doktorantka podjęła się zadania rekonstrukcji trudnej myśli Paula Ricoeura w kontekście hermeneutyki. Już w tym miejscu recenzji chciałbym podkreślić, że z realizacją celu pracy doktorantka poradziła sobie bardzo dobrze w obu wymiarach.

Celowi pracy odpowiada ściśle jej struktura. Pierwszy rozdział jest obszernym wprowadzeniem do tematyki rozprawy, ale, można powiedzieć, sformułowanej z perspektywy hermeneutycznej. Hermeneutyka jest zarazem przedmiotem refleksji, jak też służy jako narzędzie do precyzyjnego określenia obszaru badań. Tę właściwość hermeneutyki autorka określa, trafnym mianem palimpsestu. Trafnym, gdyż jest ona złożona z nakładających się na siebie warstw, które choć nierozdzielnie związane, są jednocześnie osobnymi tekstami. Doktorantka rozważa więc w tym rozdziale różne konceptualne rozróżnienia kluczowe dla

badania nad pamięcią. Pewnym podsumowaniem, ale też wskazaniem metodologicznym jest diagram na stronie 32, gdzie jasno wyłożone są ramy teoretyczne pracy, czyli powiązania między *memory studies*, hermeneutyką i filozofią prawa. Omawiany rozdział wykracza daleko poza zwykłe wprowadzenie, stanowi podsumowanie dotychczasowych osiągnięć w dyscyplinach, których doktorat dotyczy. Doktorantka znakomicie wyważyła proporcje i w swoich wywodach była w stanie przekazać maksimum informacji w przystępnej formie, używając jasnego języka wywodu. Cała argumentacja podporządkowana jest celowi pracy i zakreśla jej pole teoretyczne. Jednocześnie rozdział ten stanowi kompetentne, autorskie wprowadzenie w trudną i rozporoszoną tematykę badań nad przeszłością.

Rozdział drugi i trzeci jest realizacją tego, co doktorantka określa mianem celu relacyjnego. Cel ten polega na zbadaniu związków pomiędzy hermeneutyką, prawem a pamięcią. Osiągnięcie tego celu pozwala na zajęcie się drugim celem rekonstrukcyjnym, czyli interpretacją i analizą koncepcji Paula Ricoeura. Taką budowę pracy uważam za jak najbardziej uzasadnioną, gdyż pozwala ona na zidentyfikowanie luk w dotychczasowym stanie wiedzy i następnie dokonania próby ich zamknięcia poprzez odwołanie się do tytułowej teorii hermeneutycznej.

Rozdział drugi zatytułowany „Pamięć i prawo. Nowy nurt czy usankcjonowana więź” jest więc zgodnie z założeniami analizą związków prawa i pamięci. Autorka pracy w pewnym sensie kontynuuje w nim rozważania z poprzedniego rozdziału i odpowiada na część pytań w nim postawionych, ale oczywiście dodaje cały szereg nowych elementów, które pozwalają na jasny ogląd tytułowej relacji między prawem i pamięcią. Jednym z tematów tego rozdziału, ale też powracającym w całej pracy doktorskiej motywem, jest relacja między pamięcią indywidualną a zbiorową. Ten złożony problem analizowany jest przez doktorantkę z różnych perspektyw, ale generalnie rzecz biorąc wskazuje ona na wagę pamięci zbiorowej, która stwarza ramy dla pamięci indywidualnej. W omawianym rozdziale jednak na plan pierwszy wysuwają się kwestie bardziej konkretne, czyli ujmowanie w dyskursie prawnym problemów związanych z przeszłością. Autorka dokonuje kompetentnego przeglądu tej tematyki przytaczając różnego rodzaju praktyki z nią związane jak jurydyzacja pamięci czy jej karnizacja. Osobne rozważania dotyczą *transitional justice* i jej przemian w okresie transformacji. Wszystkie te wątki same w sobie są niezwykle interesujące, jako że wypada zgodzić się z tezą doktorantki o jurydyzacji pamięci jako pewnym dominującym trendzie. Z mojej perspektywy jednak najbardziej istotne jest umiejętne włączenie rozważań z zakresu

prawa i socjologicznych, filozoficznych czy kulturoznawczych koncepcji pamięci. Połączenie to sprawia, że czytelnik może dostrzec cały kontekst prawnych uregulowań i dylematów, jakie się z nimi nieuchronnie wiążą.

Kolejny, trzeci rozdział zatytułowany „Zapomniana droga. Znaczenie hermeneutyki dla badań nad pamięcią” jest analizą badań nad pamięcią z perspektywy hermeneutyki. Doktorantka sumarycznie, ale z uwzględnieniem wszystkich istotnych aspektów omawia podstawowe pojęcia hermeneutyki, które są ważne dla badań nad pamięcią: koło hermeneutyczne, tradycja, świadomość historyczna, dystans i przynależność, dziejowość i skończoność. Napisanie tego rozdziału nie było łatwym zadaniem ze względu na to, że pamięć *per se*, rzadko pojawia się w tekstach autorów tej tradycji filozoficznej. Argumentacja doktorantki w przekonujący sposób prowadzi do wniosków, że pamięć jest pojęciem istotnym, wręcz niezbędnym dla całej konstrukcji hermeneutyki oraz że uwzględnienie tej tradycji filozoficznej pozwala na wprowadzenie nowej perspektywy do badań nad pamięcią.

Z tego względu rozdział ten prowadzi do następnych rozdziałów, w których omawiana jest koncepcja Paula Ricoeura. W rozdziale czwartym: „Paul Ricoeur jako badacz pamięci” doktorantka deklaruje, że „...po pierwsze chcę spojrzeć na Ricoeura jako na badacza pamięci, po drugie – na jego dorobek jako na przedmiot zainteresowań teoretyczek i filozofek prawa” (s. 100). W pierwszym fragmencie (podrozdziale) mgr Jezińska zajmuje się problematyką podmiotu, wskazując słusznie, że podmiot u francuskiego filozofa ma charakter czasowy, że generalnie rzecz biorąc, nie jest on abstrakcyjną konstrukcją intelektualną jak *Cogito* w filozofii Kartezjusza. W drugim zajmuje się ważną kategorią działania, które, opierając się na literaturze, łączy z refleksją prawną, ale też etyczną i polityczną. Istotnym elementem takich odniesień jest traktowanie idei sprawiedliwości jako uczasowanej, a więc też umieszczonej w historycznym kontekście. Kolejny fragment poświęcony jest narracji i tożsamości narracyjnej. Kategorie te pozwalają połączyć oddzielone wcześniej aspekty podmiotowości i działania w jedną spójną całość, która jednak z kolei sama zależy od kontekstu, ale przede wszystkim od pamięci.

Kontynuacja tych rozważań w rozdziale piątym: „Wokół wybranych osi i pojęć „Pamięci, historii, zapomnienia”” dotyczy już podstawowych dla zamierzeń doktorantki kwestii, czyli pamięci i nieuchronnie związanego z nią zapominania. Pierwszy fragment odnosi się do relacji między pamięcią a wyobraźnią, co, jak sędzę, jest bardzo dobrym

wyborem, gdyż obie te własności umysłu w wielu przypadkach nakładają się na siebie nawzajem. Rozważania o tej relacji ukonkretnione zostają w analizie głośnego procesu przeciwko historykom, co prowadzi do pytania o rolę wyobrażeń społecznych w procesie konstruowania pamięci zbiorowej. W drugim fragmencie doktorantka zajmuje się użyciami i nadużyciami pamięci. Szczególnym i ważnym przypadkiem nadużycia pamięci jest pamięć zobowiązana, czyli etyczne jej odniesienie. W kolejnych rozważaniach doktorantki pojawia się analiza porównawcza sędziego i historyka jako tych, dla których wspólne jest dążenie do odkrycia prawdy o przeszłości. Przeciwnym do pamiętania procesem jest zapominanie, któremu doktorantka poświęca osobny obszerny fragment pracy. Jest to oczywiście tematyka, która ma znaczące odniesienia do procedur prawnych np. amnestii, ale też jest trudnym problemem dla filozofii. Wybaczenie i zapominanie są w niej zawsze wpisane w koncepcje podmiotu, czy w ostatecznym rachunku w wizje porządku społecznego. Doktorantka bardzo dobrze porządkuje te relacje, opierając się na pracach Ricoeura, ale jednocześnie sięgając do literatury prawniczej. W końcowym fragmencie rozdziału o społecznej dystrybucji pamięci, pytania o warunki pamiętania i zapominania umieszczane są w kontekście podmiotowości i wspólnotowości. Dlatego tak ważna jest figura obywatela, która reprezentuje społeczny aspekt pamięci, ale też wskazuje na rolę pamięci jako nośnika przyszłości.

Przedstawione powyżej refleksje o pracy mgr Justyny Jezierskiej nie wyczerpują oczywiście całego bogatego zbioru analiz i interpretacji, jakie możemy w niej znaleźć. Co więcej, wszystkie one podporządkowane są celom sformułowanym przez autorkę pracy, dzięki czemu czytelnik bez trudu podąży za jej argumentacją. Uważam, że recenzowana jest istotnym wkładem do lepszego zrozumienia skomplikowanych mechanizmów formowania i społecznego funkcjonowania pamięci, szczególnie w kontekście ich prawnych aspektów.

Moja całościowa ocena dysertacji jest więc bardzo pozytywna, niemniej jednak chciałbym sformułować kilka uwag o charakterze redakcyjnym, które wskazują na możliwe kierunki rozszerzenia odniesień zawartych w pracy. Po pierwsze, skoro doktorantka poświęciła sporo miejsca koncepcja Hansa-Georga Gadamera, warto byłoby też nawiązać do jego kategorii „dzieje efektywne” (*Wirkungsgeschichte*), która, jak myślę, wpisywałaby się w zamierzenia autorki pracy. Po drugie, namawiałbym też mgr Jezierską do wykorzystania hermeneutyki Charlesa Taylora, który jest pracy obecny, ale ze względu na jego idee imaginarium społecznego. Natomiast, jak sądzę, jego hermeneutyczna koncepcja języka, a szczególnie rozumienia mogłaby być ważna dla pewnych wątków zawartych w pracy. Po trzecie, w pracy przywoływana jest hermeneutyka Richarda Rorty’ego. Przy okazji warto byłoby zaznaczyć, że choć akceptował on zasadnicze założenia tego kierunku, to jednak

podkreślał, że różni go od Gadamera rezygnacja z kategorii horyzontów i stapiania się horyzontów. Chciałby w ten sposób skrajnie relatywistyczną, pozbawić ją wszelkich pretensji do obiektywności. Jest to niewątpliwie stanowisko kontrowersyjne, ale warte rozważenia.

Jednak, jak napisałem powyżej, są to uwagi o charakterze redakcyjnym, które mogą być pomocne w przygotowaniu pracy do publikacji. Uważam bowiem, że praca powinna być opublikowana ze względu na jej walory poznawcze i oryginalność ujęcia tematu. Warto też w tym kontekście podkreślić wartość językową pracy, praca jest napisana jasno, argumentacja jest logiczna i spójna.

Podsumowując: jestem przekonany, że praca spełnia wszelkie wymogi pracy doktorskiej określone w ustawie. Stanowi „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” i jest też dowodem na: „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.” Co więcej, uważam, że praca zasługuje na wyróżnienie.

Wnoszę więc o dopuszczenie mgr Justyny Jezierskiej do dalszych etapów procedury nadania stopnia doktora.